

Jak rynek kredytów reaguje na epidemię koronawirusa?

Data publikacji: 28.04.2020 7:30

Koronawirus uderzył praktycznie w każdy obszar funkcjonowania, dezorganizując życie prywatne i zawodowe. Zdajemy sobie sprawę, że za jakiś czas znów spotkamy się z rodziną i będziemy spacerować po parkach i lasach jak dawniej, ale co z rynkiem kredytów? Czy wstrząs, jakiego doznał, wpłynie mocno na jego kondycję? Jak to się odbije na naszej sytuacji, zarówno gdy chodzi o spłatę, jak i zaciąganie zobowiązań?

□

Banki działają i pomagają

Banki wyraziły jasną deklarację, że mimo pandemii koronawirusa to, co najważniejsze się nie zmieniło - instytucje te działają normalnie, można więc bez przeszkód składać wnioski kredytowe. Oczywiście, wiele z nich dostosowało się do zmian, wprowadzając nowe regulacje mające jak najbardziej ograniczyć ryzyko zakażenia COVID-19. Praktycznie zdecydowana większość banków postawiła też na maksymalną prokliencką politykę w obszarze spłaty kredytów, pozwalając skorzystać z tzw. wakacji kredytowych, czyli odroczenia zobowiązania. To ogromne ułatwienie pozwalające przetrwać ten trudny czas.

Większa ostrożność = większe bezpieczeństwo

Banki deklarują zgodnie, że mimo trudnej sytuacji starają się funkcjonować, jak przed wybuchem pandemii. Potwierdzeniem czasu rozpatrywania wniosków kredytowych, z którym nie ma większych problemów. Jak można usłyszeć od przedstawicieli tych instytucji - wszystkie aplikacje złożone przed 12 marca 2020 roku są przetwarzane bez większych zmian. Z drugiej strony, chociaż kredytodawcy nie narzekają na brak opóźnień w przypadku procedur przyznawania wsparcia, to jednak nie ukrywają, że wydają decyzję kredytową z większą niż wcześniej ostrożnością, biorąc pod uwagę to, jak rozwija się ogólna sytuacja. A ta, jak wiadomo, zmienia się z dnia na dzień.

Banki - nim podejmą decyzję kredytową - dokładnie analizują, czy udzielenie danej osobie wsparcia nie wiąże się ze zbyt dużym ryzykiem. Jeśli instytucja stwierdzi, że w określonej sytuacji istnieje duże prawdopodobieństwo utraty pracy przez kredytobiorcę, co uniemożliwi spłatę przez niego comiesięcznych rat, kredyt nie zostanie przyznany. Co jednak z osobami, które wcześniej zaciągnęły kredyt? W tym przypadku cieszy decyzja Rady Polityki Pieniężnej o obniżeniu referencyjnych stóp procentowych, co w skali roku zmniejszy koszt kredytowania. Inne ważne informacje na ten temat znajdziemy [tutaj](#).

Jak wnioskować o kredyt w czasie pandemii?

Koronawirus sprawił, że w praktycznie każdej dziedzinie życia napotykamy utrudnienia. Już nawet zwyczajne wyjście do sklepu to liczne komplikacje - najpierw musimy czekać w kolejce na zewnątrz, następnie, gdy już możemy wejść na teren hali, trzeba założyć rękawiczki i wziąć wózek. A niedawno - od 16 kwietnia - wszędzie (a więc też i w sklepie) musimy nosić maseczki. Jeśli w tak prozaicznych czynnościach musimy zważać na tyle rzeczy to, co dopiero, gdy chcemy starać się o kredyt?

Wiele osób to przeraża, ale na szczęście banki poradziły sobie z tym zadaniem, pozwalając wnioskować o kredyt hipoteczny nawet zdalnie. Jeśli złożymy w ten sposób wniosek, a pandemia dalej będzie trwać, to tą samą drogą otrzymamy decyzję. Jednocześnie trzeba uzbroić się w cierpliwość, ponieważ przez zaistniałą sytuację trzeba dłużej czekać na odpowiedź banku. Standardowo trwało to od 6 do 7 tygodni, obecnie zaś ten okres może się wydłużyć nawet do 3 miesięcy.

To dlatego, że w bankach aktualnie pracuje mniej osób, które mogą na spokojnie i w pełni bazując na procedurach, przeanalizować wnioski, jak również inne dokumenty składane przez potencjalnych kredytobiorców. Zawsze też -

niezależnie, czy nic się nie dzieje, czy jesteśmy akurat w środku pandemii - analizujemy oferty pod kątem opłacalności. Bardzo pomaga w tym [porównywarka kredytów gotówkowych Czerwona Skarbonka](#).

Rynek kredytów - jak każdy inny obszar działalności - zareagował na epidemię koronawirusa, dostosowując się do trudnej, dynamicznej sytuacji. Jak widać, podjęte przez banki, a także instytucje państwowe działania, sprawdzają się jak na razie doskonale. Mamy nadzieję, że ten pozytywny trend nie ulegnie zmianie.

Artykuł sponsorowany